

*Hans-Christian Trepte\**

## **Między ojczyzną i emigracją. Juliana Tuwima uwikłania (nie tylko) w tożsamość**

Dzielę Polaków jak Żydów i inne narody, na mądrych i głupich, uczciwych i złodziei, inteligentnych i tępych, interesujących i nudnych, krzywdzonych i krzywdzących<sup>1</sup>.

Juliana Tuwima można zaliczyć do spornych, najbardziej dyskusyjnych postaci literatury polskiej<sup>2</sup>. Dotyczy to nie tylko jego pochodzenia etnicznego i związanego z tym problemu tożsamości, jego statusu jako pisarza krajowego i emigracyjnego i jego poglądów politycznych, lecz także kwestii jego ponownej integracji po powrocie do „nowej Polski” w 1946 roku i jego „romansu” z nową władzą w Polsce Ludowej.

### **Pochodzenie pisarza**

Wypada najpierw rozważyć problematykę pochodzenia pisarza w nieco szerszym kontekście. Dylematy związane z tożsamością pojawiają się przede wszystkim w konfrontacji z innymi poglądami na ten temat – zarówno w Polsce, jak i zagranicą (zwłaszcza w społeczeństwach wielojęzycznych i wielokulturowych, jak chociażby w Szwajcarii lub w Stanach Zjednoczonych). Z dzisiejszego punktu widzenia można zakładać, że nie ma (już) literatury narodowej w wąskim znaczeniu tego pojęcia. Poglądy o narodzie, o kulturze i literaturze narodowej w zawężonym ujęciu pochodzą z XIX wieku, kiedy naród i kulturę definiowano przede wszystkim na podstawie „języka narodowego” (*Sprachnation*). Taka interpretacja traci na znaczeniu przede wszystkim w nowoczesnych, wielojęzycznych i wielokulturowych społeczeństwach. Bez wątplenia istnieje literatura polskojęzyczna, która wchodzi w zakres tak zwanej „polskości”, ale w szerszym sensie

---

\* Dr, e-mail: [trepte@rz.uni-leipzig.de](mailto:trepte@rz.uni-leipzig.de), Instytut Sławiastyki, Uniwersytet Lipski, Niemcy (Institut für Slavistik, Universität Leipzig, Beethovenstr. 15, 04107 Leipzig, Deutschland).

<sup>1</sup> J. Tuwim, *My, Żydzi polscy...*, oprac. i wstępem opatrzył Ch. Szmeruk, Fundacja Shalom, Warszawa 1993, s. 15.

<sup>2</sup> Por. A. Brodzka, L. Burska, *Sporne postacie polskiej literatury współczesnej. Kontynuacje*, IBL, Warszawa 1996.

tego słowa. Tak samo jak w kontekście niemieckim, również w Polsce możemy rozróżnić literaturę polską i literaturę polskojęzyczną. Utwory literackie Tuwima zaadresowane są do *Prostego człowieka*, *Do Boga*, *Do losu*, „tytuły jego tomików poezji określają trafnie charakter jego tematów: *Czyhanie na Boga*, *Biblia cygańska*, *Jarmark rymów*”<sup>3</sup>. Pojęcie „ojczyzny” – w szerokim i w wąskim znaczeniu tego słowa – do której wciąż przyznaje się Tuwim, odgrywa ważną rolę w jego twórczości. W tym kontekście trzeba uwzględnić, że autor w swoim wierszu *Żydzi* pisał, że właśnie Żydzi to „ludzie, którzy nie wiedzą, co znaczy ojczyzna” i że nie podejmują oni żadnych działań, by osiągnąć wyzwolenie<sup>4</sup>. Z kolei w innym utworze tak definiował ojczyznę:

Ojczyzną moją jest Bóg,  
Duch, Syn i Ojciec wszechświata.  
Na każdej z moich dróg  
Ku Niemu dusza ulata.

Ojczyzną moją jest jest łan.  
Łan Polski, prostej, serdecznej,  
Niech mi pozwoli Pan  
W nim znaleźć spoczynek wieczny.

Ojczyzną moją jest dom,  
Kochany dom rodzicielski,  
Przytułek cichym snom  
Młodości sielskiej-anielskiej.

J. Tuwim, *Ojczyzna*<sup>5</sup>

Prawdziwą ojczyzną Tuwima, zwanego „Paganinim polskiej mowy”<sup>6</sup>, był jednak język polski. Ojczyzna-polszczyzna stanowiła artystyczno-literacki instrument ważniejszy od narodu i państwa. W gruncie rzeczy tylko język polski nigdy go nie zdradził (co ostatnio mocno akcentował Mariusz Urbanek<sup>7</sup>), wszy-

<sup>3</sup> K. Dedecius, *Dlaczego Julian Tuwim skłonił mnie do przetłumaczenia swoich wierszy*, [w:] J. Tuwim / K. Dedecius, *Nasz 20. Wiek. Unser 20. Jahrhundert*, Muzeum Miasta Łodzi, Łódź–Stuttgart–Frankfurt nad Menem i nad Odrą 2013, s. 17.

<sup>4</sup> M. Stępiak, *Tuwima problem narodowościowy. Po tej i po tamtej stronie*, „Kronika Miasta Łodzi” 2013, nr 3, s. 96.

<sup>5</sup> J. Tuwim / K. Dedecius, dz. cyt., s. 20. W dalszej części cytaty wierszy przytaczam według tego wydania.

<sup>6</sup> J. Wittlin, *Orfeusz w piekle XX wieku*, Instytut Literacki, Paryż 1963, s. 56.

<sup>7</sup> Zob. np. wywiad: *Mariusz Urbanek: Julian Tuwim miał poczucie, że jest niczyj*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Mariusz-Urbanek-Julian-Tuwim-mial-poczucie-ze-jest-nicznyj,wid,16093950,wiadomosc.html>, 22.10.2013, [dostęp: 26.11.2013].

scy inni odmawiali Tuwimowi prawa i do bycia Polakiem, i do bycia Żydem. Warunki takiej szeroko rozumianej „polskości” spełniają przede wszystkim tacy autorzy, którzy nie są „prawdziwymi” (na mocy kryterium narodowościowego) Polakami. W tym zawiłym, może skomplikowanym kontekście kulturowo-językowym powstało w niemieckojęzycznych badaniach kulturo- i literaturoznawczych nad polską kulturą i literaturą zwłaszcza żydowskiego pochodzenia nowe pojęcie „polskości”, czyli *Polonität*, a co za tym idzie, utworzono także definicję tak zwanej *jüdische Polonität*, czyli „żydowskiej polskości”. Niemiecka badaczka kultury i literatury, Karin Steffen, twierdzi na przykład, że w przypadku zarówno indywidualnej, jak i do zbiorowej tożsamości, oprócz znanej, tradycyjnej kategorii tożsamości formułowanej na podstawie języka i przynależności etnicznej, istnieją jeszcze inne ich koncepcje, takie jak: tożsamości wielokrotne, płynne, ambiwalentne, różnorodne i hybrydyczne<sup>8</sup>. Taka szeroko pojęta wielokulturowa tożsamość może funkcjonować jako alternatywa wobec pożądaną przez większość obywateli integracji lub asymilacji, która pojmowana jest przede wszystkim jako lojalność wobec państwa lub wobec dominującej kultury w sensie niemieckiego określenia *Leitkultur* (kultury wiodącej). Prezentowana otwarta koncepcja polskiej tożsamości może również służyć jako pomost dla porozumienia Polaków nie tylko żydowskiego i nieżydowskiego pochodzenia – może być ważnym elementem pośredniczącym pomiędzy różnymi kulturami. Taki pogląd na literaturę umożliwia też przeprowadzenie badań i wypracowanie koncepcji, uwolnionych już od ciężaru moralnych obowiązków narodowych. Przedstawiciele różnych kultur mogą należeć do pogranicza kulturowego, ale ich utwory mogą także znaleźć się w kanonie literatury rzekomo „narodowej”. Juliana Tuwima z jego twórczością literacką można zaliczyć zarówno do pierwszej, jak i do drugiej kategorii. Jako przedstawiciel skamandrytów chciał koniecznie zostać poetą współczesności, niezależnie od swojej tożsamości etnicznej. Oprócz tego chciał porzucić skamieniały świat symboli narodowych, zerwać z polskimi konwencjami. Duża część polskich pisarzy żydowskiego pochodzenia piszących po polsku wierzyła w to, że nowe niepodległe państwo polskie także im przyzna wolność osobistą i równość praw. Swobodnie posługiwali się oni różnymi formami literacki, korzystali twórczo z całego bogactwa języka polskiego. Polskiemu językowi i kulturze Polscy oddali się ze wszystkimi swoimi talentami. W gruncie rzeczy jednak Tuwim okazuje się we wszystkich formach i tematach nie tylko utalentowanym polskim poetą, lecz „obywatelem świata kultury globalnej”<sup>9</sup>. Ostra propaganda nacjonalistyczna nawołująca do „odżydzenia” kultury polskiej, zwłaszcza w latach trzydziestych, prowokowała gwałtowne ataki na polskich pisarzy żydowskiego

<sup>8</sup> K. Steffen, *Jüdische Polonität. Ethnizität und Nation im Spiegel der polnischsprachigen Presse 1918–1939*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 2004.

<sup>9</sup> K. Dedecius, dz. cyt., s. 17.

pochodzenia, którzy sami dalecy byli od osobistego i publicznego manifestowania żydostwa czy wyznawania judaizmu. Julian Tuwim, tak samo jak Bolesław Leśmian, byli pisarzami, którzy zajmowali się „arcypolskimi” tematami, a ich dzieła do dziś należą do nawet bardzo wąsko pojętego kanonu literatury polskiej zarówno w kraju, jak i zagranicą<sup>10</sup>. Wystarczy w tym kontekście wspomnieć o niezmiernie popularnej *Lokomotywie* Juliana Tuwima, utworze, który prawdopodobnie zna każdy Polak. Dylematy podwójnej tożsamości kulturowej, wyrażanie się w „dwóch kodach uczuciowych i językowych”, trudny wybór „między pragnieniem asymilacji a potrzebą zachowania tożsamości i tradycji”, pytanie o ojczyznę – oto ważne, decydujące tematy twórczości literackiej podobnych mu pisarzy<sup>11</sup>. Dzieła najwybitniejszych polskich twórców żydowskiego pochodzenia okresu międzywojennego, jak Mieczysław Grydzewski, Marian Hemar, Artur Sandauer, Bruno Jasiński, Bolesław Leśmian, Tadeusz Peiper, Anatol Stern, Aleksander Wat, Adam Ważyk, Bruno Schulz lub właśnie Julian Tuwim, nie mogą być zaliczane do literatury żydowskiej. Tuwim ściśle współpracował z kolegami po piórze, którzy nie ukrywali swoich żydowskich korzeni. Przez całe życie jednak zmagał się on ze swoją polsko-żydowską tożsamością, gdyż należał do tych pisarzy, którzy mieli do niej ambiwalentny stosunek. Do wybuchu II wojny światowej wyraźnie opowiadał się za asymilacją polskich Żydów, nazywał siebie „Żydem-Polakiem”, który „wychowany w polskiej kulturze podświadomie przywiązał się do polskości”<sup>12</sup>. Nieraz żartował ze swojego żydowskiego pochodzenia, wyśmiewał przede wszystkim czarnych, chytrych Żydów ortodoksyjnych z obłąkanymi oczyma, „w których jest wieczny lęk, / w których jest wieków spuścizna” (wiersz *Żydzi*). W okresie międzywojennym Tuwim był (jeszcze) przeciwnikiem „umundurowanych brodaczy”, krytykował ostro ich brak szacunku dla języka polskiego, ich „hebrajsko-niemiecki bigos” oraz „tradycyjne kaleczenie mowy polskiej”<sup>13</sup>. Pisarz wzywał swoich żydowskich ziomków, aby obcięli „długopole kaftany i kręcone pejsy” i domagał się od nich „szacunku dla języka narodu”, wśród którego mieszkają<sup>14</sup>. Jednocześnie skomplikowany i niejednoznaczny stosunek do żydowskości ujawnia w wierszu *Żydek* z 1926 roku:

<sup>10</sup> L. Quercioli Mincer, *Literatura jidysz i żydowsko-polska*, [w:] *Historia literatury polskiej*, red. L. Marinelli, przeł. M. Woźniak, Ossolineum, Wrocław 2009, s. 457.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> M. Stępnia, dz. cyt., s. 97.

<sup>13</sup> Zob. np. relację z dyskusji poświęconej Julianowi Tuwimowi w ramach Dni Książki Żydowskiej 10 czerwca 2013 roku, w której udział wzięli Piotr Matywiecki, Michał Głowiński i Bella Szwarzman-Czarnota (prowadzenie: Alina Molisak): <http://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/badacze-tuwim-cale-zycie-zmagal-sie-ze-swoja-tozsamoscia> [dostęp: 26.11.2013]. Por. też *Julian Tuwim. Dyskusja z udziałem Aliny Molisak, Belli Szwarzman-Czarnoty, Michała Głowińskiego i Piotra Matywieckiego*, „Midrasz” 2013, nr 5, s. 12–20.

<sup>14</sup> Por. tamże.

Śpiewa na podwórku, tuląc się w łachmany,  
Mały, biedny chłopiec, Żydek obłąkany.

Ludzie go wygnali. Bóg pomieszał głowę,  
Wieki i wygnanie pomieszały mowę.

Drapie się i tańczy, płacze i zawodzi  
O tym, że się zgubił, że po prośbie chodzi.

Pan z pierwszego piętra patrzy na wariata:  
Spójrz, mój bracie biedny, na smutnego brata.

[...]

I pójdziemy potem każdy w swoją stronę  
Na wędrowniki nasze smutne i szalone.

Nie znajdziemy nigdy ciszy i przystani,  
Żydzi śpiewający, Żydzi obłąkani...

J. Tuwim, *Żydek*<sup>15</sup>

Dla antysemitów pozostał Tuwim tylko i wyłącznie Żydkiem, był obiektem ostrych ataków i oszczerstw. Dla Żydów nacjonalistów był natomiast renegatem, zdrajcą. Całe życie poety naznaczone było „zmaganiem się z podwójną tożsamością”. Bycie Polakiem albo Żydem w czasie rosnących nacjonalizmów wydawało się „tożsamościowym przekleństwem”. Wielokrotnie pogardzany, „przepędzany przez obie kultury”, walczył Julian Tuwim o własne miejsce dla siebie<sup>16</sup>. Zarzucano mu również rozpustę, pornografię, deprawowanie dzieci i młodzieży: „Zdegenerowany pan Tuwim oddziaływa na młode dusze jak najzjadliwsza trucizna” – pisano na przykład w konserwatywnej prasie polskiej po publikacji jego *Wiosny* w 1918 roku, atakując poetę za przypisywaną mu obsceniczność, której wyrazem miał być na przykład następujący fragment:

Jak bardzo jest! Jak wiele!  
Jak żywo, zupełnie, cało! –  
Chodź, Młoda, do Młodego:  
Ojcostwa mi się zachciało!

J. Tuwim, *Wiosna*<sup>17</sup>

<sup>15</sup> J. Tuwim / K. Dedecius, dz. cyt., s. 32.

<sup>16</sup> M. Stępnia, dz. cyt., s. 97–99.

<sup>17</sup> J. Tuwim / K. Dedecius, dz. cyt., s. 22.

Z kolei jego pacyfistyczny wiersz *Do prostego człowieka* (1929) odczytywano jako jawne podżeganie do dezercji z Wojska Polskiego, co doprowadziło nawet do interwencji prokuratury:

Rźnij karabinem w bruk ulicy!  
Twoja jest krew, a ich jest nafta!  
I od stolicy do stolicy  
Zawołaj broniąc swej krwawicy:  
„Bujać – to my, panowie szlachta!”

J. Tuwim, *Do prostego człowieka*<sup>18</sup>

Inny zarzut dotyczył „zażydzenia” literatury polskiej. Polscy nacjonaści traktowali Tuwima jako żydowskiego pisarza tworzącego żydowską poezję i krytykowali niewłaściwe użycie przez niego języka polskiego: „Tuwim nie pisze po polsku, lecz tylko w polskim języku [...] a jego duch szwargoce” – pisano na przykład na łamach czasopisma „Prosto z mostu” w latach trzydziestych<sup>19</sup>. W ramach rozpoczętej w tamtych czasach antysemitycznej nagonki na Tuwima określano go m. in. obelżywym mianem „gudłajskiego Mickiewicza” (wyraz obraźliwy dla Żyda). Sam Tuwim użył tego pogardliwego określenia w swoim wierszu *Giel-dziarze*, czym „wywołał ogromne oburzenie społeczności żydowskiej”, ponieważ słowem „gudłaje” posługiwali się dotąd tylko polscy antysemita<sup>20</sup>. Pojawiły się wtedy w prasie żydowskiej „pierwsze artykuły krytykujące Tuwima za zdradę własnego narodu”<sup>21</sup>. Również w środowisku żydowskim pozostał Tuwim nieproszonym gościem, był uważany za zdrajcę własnych korzeni, ponieważ wybrał polskość. Pomimo to większość czytelników przyjmowała jego utwory z entuzjazmem, nie bacząc na pochodzenie autora. W ankiecie czasopisma „Wiadomości Literackie” z 1935 roku Tuwim zajął nawet pierwsze miejsce w (nieistniejącej) „Akademii Niezależnych”.

### Tuwim na emigracji

Nietrudno znaleźć odpowiedź na pytanie, co spowodowało, że Tuwim zmienił sposób pojmowania swojej tożsamości. Dramatyczne wydarzenia okupacji i tragedia Żydów w wyniku Holocaustu podczas II wojny światowej zmieniły jego stosunek do żydowskich braci. Ważną rolę odegrał przy tym jego pobyt na emigracji. We wrześniu 1939 roku Tuwim razem z innymi polskimi pisarzami uciekł przez Rumunię do Francji, gdzie tymczasowo współpracował z czasopi-

<sup>18</sup> Tamże, s. 50.

<sup>19</sup> Mariusz Urbanek o Tuwimie: <http://culture.pl/pl/artykul/mariusz-urbanek-o-tuwimie> [dostęp: 26.11.2013].

<sup>20</sup> M. Stępnia, dz. cyt., s. 95.

<sup>21</sup> Tamże.

smem emigracyjnym „Wiadomości Polskie”, w którym kontynuowano owocną współpracę z innymi skamandrytami z okresu przedwojennego. Po upadku Francji Tuwim razem z Janem Lechoniem i grupą innych pisarzy przedostali się do Portugalii. W lipcu 1940 roku odплыnęli oni z Lizbony do Rio de Janeiro, kilka miesięcy później podążyli za nimi Józef Wittlin i Kazimierz Wierzyński<sup>22</sup>. To wtedy właśnie zaczęła się dla nich druga faza emigracji. Podczas kilkumiesięcznego pobytu w Brazylii Tuwim rozpoczął pracę nad poematem *Kwiaty polskie*. Kontekstem interpretacyjnym dla tego utworu jest właśnie emigracji pisarza. Poemat pojmowany jest przede wszystkim jako poetycki wyraz wyobcowania i osamotnienia. Następnie wraz ze swoimi kolegami po piórze Tuwim wyjechał do Nowego Jorku, gdzie mieszkał przez blisko pięć lat (1942–1946). Egzystencję zapewniły emigrantom stypendia Funduszu Kultury Narodowej. Pomimo to pobyt Tuwima na obczyźnie był daleki od „blasku” emigracji i dlatego wspominał on raczej o jej „nędzy”<sup>23</sup>. W jego utworach literackich dominowały tematy, motywy i toposy związane z ponurymi nastrojami, z tęsknotą za utraconą ojczyzną i obawą przed utratą rodzimego języka oraz tożsamości kulturowej. Nostalgiczny patos często charakteryzuje utwory przedstawicieli polskiej emigracji, którzy tworzyli w służbie tradycji w typowych dla polskiej kultury formach. Rzadko tylko otwierali się oni na nowe, obce wpływy kultury i literatury kraju, który ich gościł. Emigranci, tacy jak Julian Tuwim, pozostawali raczej w wąskim kokonie polskiej kultury i literatury narodowej, potwierdzając swoją twórczością pogląd, że przede wszystkim polska poezja emigracyjna miała pielęgnować wartości narodowe. W ich dziełach wspomnienia o czasach minionych przybierały często postać nostalgicznego przywoływania przeszłości oraz eksponowania tęsknoty za ojczyzną, co ma miejsce właśnie w *Kwiatach polskich*, które Tuwim zaczął pisać na emigracji. Chodzi tutaj przede wszystkim o poetyckie przewartościowanie utraty ojczyzny i ukazanie życia na obczyźnie w romantycznej tradycji „wielkiej emigracji” XIX wieku. Żydowskie pochodzenie Tuwima nie odgrywało przy tym prawie żadnej roli. Różnice w stosunku do innych polskich pisarzy emigracyjnych ujawniły się dopiero w trzeciej fazie emigracji, związanej z pobytem Tuwima w Stanach Zjednoczonych. Na początku tej fazy Tuwim współpracował jeszcze z Janem Lechoniem, Kazimierzem Wierzyńskim i Józefem Wittlinem. Wszyscy oni pracowali w periodyku „Tygodnik Polski”, publikowali też w „Wiadomościach Polskich”. Ze względu na rosnące różnice w poglądach i konflikty Tuwim odsuwał się coraz bardziej od dawniej bliskich kolegów-pisarzy. Poeta przeżył poważny kryzys, aklimatyzował się w Stanach Zjednoczonych z dużym trudem. Pod koniec 1941 roku zerwał ostatecznie współpracę z czasopiśmie.

<sup>22</sup> M. Danilewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 157.

<sup>23</sup> J. Wittlin, *Blaski i nędzy emigracji*, „Kultura” 1959, nr 9, s. 4–6.

Polscy poeci bojkotowali Tuwima nie tylko towarzysko, ale cofnięto mu również subsydium polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, potrzebne do życia na emigracji. Ta decyzja zapadła, gdy Tuwim stanął po stronie Związku Patriotów Polskich i PPR. Nie akceptowano tego, że Tuwim opowiadał się za powstaniem po wojnie socjalistycznego państwa polskiego. W tym samym czasie poeta nawiązał współpracę z lewicą, z Międzynarodowym Związkiem Robotniczym, zaczął występować na wiecach w robotniczych środowiskach polonijnych i publikować w czasopismach lewicy, takich jak „Robotnik”, „Głos Ludowy” lub „Nowa Polska”. Świadectwem oddalenia się od dawnych przyjaciół było m.in. także przerwanie korespondencji z Mieczysławem Grydzewskim oraz zaprzestanie ogłaszania *Kwiatów polskich* w „Wiadomościach Polskich”<sup>24</sup>.

Kiedy w 1943 roku do Ameryki dotarły pierwsze informacje o Holocauście, szybko zaczęły nim targać wyrzuty sumienia, czuł, że zdradził Żydów. Szokujące wiadomości o zagładzie żydowskich mieszkańców nie tylko w Polsce prowadziły do zwiększenia poczucia solidarności z żydowskimi rodakami. Zmieniły się wtedy również poglądy Tuwima na temat jego tożsamości etniczno-kulturowej. 19 kwietnia 1944 roku pisarz wziął udział w obchodach pierwszej rocznicy powstania w getcie warszawskim, zdecydował się napisać wzruszający, dramatyczny manifest *My, Żydzi polscy*. Artykuł ten ukazał się w sierpniu 1944 roku, po wybuchu powstania warszawskiego, w redagowanym przez Antoniego Słonimskiego londyńskim miesięczniku emigracyjnym „Nowa Polska”<sup>25</sup>. Utwór ten zadedykował Tuwim swojej matce, która zginęła w dramatycznych okolicznościach podczas likwidacji getta w Otwocku: „Matce w Polsce lub najukochańszemu Jej cieniowi”. W tekście, mającym dwóch adresatów, Żydów i Polaków, Tuwim usiłował wyjaśnić „prawdziwym” Żydom, dlaczego czuje się Polakiem, a „prawdziwym” Polakom, dlaczego czuje się Żydem. Odpowiedź dla jednych i drugich brzmi tak:

Jestem Polakiem, bo tak mi się podoba. To moja ściśle prywatna sprawa, z której nikomu nie mam zamiaru zdawać relacji, ani wyjaśniać jej, tłumaczyć uzasadniać. [...] Gdyby jednak przyszło do uzasadniania swej narodowości, a raczej narodowego poczucia, to jestem Polakiem dla najprostszych, niemal prymitywnych powodów, przeważnie racjonalnych, częściowo irracjonalnych, ale bez „mitycznej” przyprawy. Być Polakiem – to ani zaszczyt, ani chluba, ani przywilej. To samo jest z oddychaniem. Nie spotkałem jeszcze człowieka, który jest dumny z tego, że oddycha<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> M. Danilewicz-Zielińska, dz. cyt., s. 159.

<sup>25</sup> „Nowa Polska” 1944, nr 8.

<sup>26</sup> J. Tuwim, *My, Żydzi polscy...*, dz. cyt., s. 15–19.



Tuwim wyjaśnia także, dlaczego – jak już zapowiedział w tytule tekstu – czuje się Żydem. Pisze o „rzece krwi Żydów” wytoczonej podczas zagłady: „I w tym oto nowym Jordanie przyjmuję chrzest nad chrzty: krwawe, gorące, męczennicze braterstwo z Żydami”<sup>27</sup>. Poeta prosi o przyjęcie go do zaszczytnej „wspólnoty Niewinnie Przelanej Krwi”: „do tej gminy, do tego kościoła chcę od dziś należeć”<sup>28</sup>. Tekst jest bardzo emocjonalny. Wydaje się, że Tuwim usiłował za jego sprawą odwołać czy zneutralizować swoją ostrą krytykę żydowskości w okresie międzywojennym. Jak reagowali Żydzi na ten tekst? Ataki i polemiki pojawiły się zaraz po publikacji eseju. Publicyści żydowskiego pochodzenia podkreślali, że Tuwim nie ma prawa wypowiadać się w imieniu Żydów polskich, ponieważ ich dążenia narodowe były mu zawsze obce. Na pierwszej stronie tygodnika „Hed Jeruszalim” pytano: „Julianie Tuwimie, gdzie byłeś przedtem?”<sup>29</sup>. Inni publicyści żądali, żeby poeta w końcu określił swoją żydowską przynależność (narodową). Charakterystyczna wypowiedź Abrahama Gołąba, byłego nauczyciela z Wilna, pokazuje, że Juliana Tuwima nadal nie rozumiano lub nie chciano zrozumieć: „Jest już za późno, żeby Pan został polskim Żydem”. Dalej Gołęb pyta, gdzie autor był przed wojną podczas antysemickich ataków i pogromów. Pisze on: „Pan jest Polakiem, ale Polacy Pana nie chcą”<sup>30</sup>. Jest to kolejny wyraźny aspekt dylematu, trudnej sytuacji, w której znalazł się Tuwim również na emigracji. Chodziło już nie o podwójną tożsamość, lecz o pozycję pomiędzy, o bycie ani Polakiem, ani Żydem; chodziło o tradycyjny los wiecznego żydowskiego tułacza: „Nie znajdziemy nigdy ciszy i przystani / Żydzi śpiewający, Żydzi obłąkani...”<sup>31</sup>.

Swoisty dialog polsko-żydowski zaczęto prowadzić w Nowym Jorku, ale za sprawą emigracji dopiero w latach pięćdziesiątych powstały ważne publikacje na temat skomplikowanych stosunków obydwu narodów. Instytut Polski w Nowym Jorku wydał tomy zbiorowe, jak np. *Dialog polsko-żydowski. Przemówienia wygłoszone w Nowym Jorku 26 września 1958*<sup>32</sup>. Z kolei na emigracji w Paryżu pod auspicjami paryskiej „Kultury” opublikowano w roku 1958 antologię *Izrael w poezji polskiej*<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> Tamże, s. 16. Por. też M. Stępnia, dz. cyt., s. 95.

<sup>28</sup> J. Tuwim, *My, Żydzi polscy...*, dz. cyt., s. 16.

<sup>29</sup> Z. Segalowicz, *Julian Tuwim, Heichan haita kodem* [Julianie Tuwimie, gdzie byłeś przedtem], „Hed Jeruszalim” z 27.11.1944, s. 1.

<sup>30</sup> Cyt. za: <http://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/badacze-tuwim-cale-zycie-zmagal-sie-ze-swoja-tozsamoscia> [dostęp: 26.11.2013].

<sup>31</sup> J. Tuwim, *Żydek*, [w:] J. Tuwim / K. Dedecius, dz. cyt., s. 34. Por. też <http://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/badacze-tuwim-cale-zycie-zmagal-sie-ze-swoja-tozsamoscia> [dostęp: 26.11.2013].

<sup>32</sup> *Dialog polsko-żydowski. Przemówienia wygłoszone w Nowym Jorku 26 września 1958 w Polish Institute of Arts and Sciences*. Polski Instytut Naukowy w Ameryce, New York 1958.

<sup>33</sup> J. Winczakiewicz, *Izrael w poezji polskiej. Antologia*, Instytut Literacki, Paryż 1958.

### Tuwima powrót do kraju

Tuwim powrócił z emigracji do Polski w 1946 roku, aby we własnym kraju kontynuować przerwana przez wojnę karierę. Jak napisał Konstanty A. Jeleński, poeta był przekonany, że „wraca do Polski *Przedwiośnia*, a wracał do Polski janczarskiej”<sup>34</sup>. Po powrocie do Polski Tuwim musiał dalej cierpieć z powodu swojego pochodzenia. Dla wielu Polaków pozostał on kimś „obcym”<sup>35</sup>. Ubolewał w liście do siostry: „nieobecność [...] Żydów w polskich miastach [...]. Nie ma ich nieszczęsnych, zupełnie – ich, którzy byli odwiecznym »krajobrazem« naszych ulic i rynków”<sup>36</sup>. Konstanty A. Jeleński widział w nim „ofiara dumy, zranionej miłości własnej i zranionej miłości ojczyzny, ofiarę zemsty, która obraca się z wolna przeciw niemu samemu”<sup>37</sup>. W tym samym roku poeta adoptował córkę Ewę, pięcioletnią dziewczynkę, która straciła żydowskich rodziców. Jego powrót nagłośniono i fetowano jako wielki sukces nowej komunistycznej władzy w Polsce Ludowej. Dostał różne przywileje i został okrzyknięty poetą państwowym. Współpracował z Polską Ludową jeszcze w stosunkowo liberalnym okresie, zaraz po wojnie, jak i w czasie panowania stalinizmu (1948) oraz rozkwitu socrealizmu po Zjeździe Polskich Pisarzy w Szczecinie (1949). Deklarował kilkakrotnie swoje poparcie dla władz komunistycznych.

Wracam teraz do punktu wyjściowego mego artykułu. Problematyka szeroko pojmowanej polskości jest nadal bardzo aktualna. Dotyczy ona przede wszystkim przedstawicieli mniejszości etnicznych, kulturowych, językowych, religijnych i seksualnych, tak samo jak i literatury migracyjnej nowoczesnych nomadów. W przypadku recepcji literatury polskiej z zewnątrz czytelnik niemieckojęzyczny nie rozróżnia oczywiście pisarzy-Polaków o odmiennym pochodzeniu etniczno-kulturowym. Tuwim jest dla większości niemieckich czytelników przede wszystkim przedstawicielem literatury polskiej, dla dzieci i dorosłych autorem wierszy *Lokomotywa* i *Słoń Trąbalski*. Nowe, lepsze przekłady tak samo jak i nowe wydania przyczyniają się do silniejszej rozpoznawalności i popularyzacji Tuwima w Niemczech<sup>38</sup>. W almanachu polskiej kultury dziecięcej (*Almanach zur polnischen Kinderkultur*<sup>39</sup>) podkreślano, że w Niemczech istnieje nie tylko duże zainteresowanie mało jeszcze znaną polską kulturą i literaturą dziecięcą, lecz także pojawia się odpowiedni na nią pobyt<sup>40</sup>. Na pierwszym miejscu pod względem popularności znajduje się Janusz Korczak. Eksponowana pozycja

<sup>34</sup> K. A. Jeleński, *Powrót Tuwima*, „Kultura” 1954, nr 77, s. 6.

<sup>35</sup> M. Stępnia, dz. cyt., s. 99.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże. Por. też M. Danilewicz-Zielińska, dz. cyt., s. 160.

<sup>38</sup> Por. <http://www.youtube.com/watch?v=aWxPAjrseXI> [dostęp: 18.08.2014].

<sup>39</sup> M. Gorschenek, H. Hilzheimer, *Almanach zur Polnischen Kinderkultur / Almanach polskiej kultury dziecięcej*, Katholische Akademie, Hamburg 1996.

<sup>40</sup> Tamże, s. 11.

w recepcji polskiej literatury dziecięcej przypada jednak także obok prozy Henryka Sienkiewicza właśnie poezji Juliana Tuwima<sup>41</sup>. Jedyne dla przykładu powiem w tym miejscu, że grupa naszych studentów (przy wsparciu Saksońskiego Ministerstwa Kultury) przedstawia niemieckim uczniom *Lokomotywę* Tuwima w ramach projektu: *Cześć! – jeden dzień po polsku* w Instytucie Polskim w Lipsku<sup>42</sup>. Inne utwory Tuwima, jak choćby *Bal w operze* czy *Kwiaty polskie*, nie są niestety znane przeciętnym czytelnikom w Niemczech.

Co zachwyca, zresztą nie tylko niemieckie dzieci, w poezji Tuwima? Jest to przede wszystkim niesamowita obrazowość, wnikliwy rytm i rym, ale także wyrafinowana onomatopoeizacja, umiejętność wynajdywania i tworzenia wyrazów dźwiękonaśladowczych, posługiwania się walorami brzmieniowymi słów, niezwykła muzykalność oraz cały arsenał środków instrumentacji głoskowej. Podejście dzieci do poezji Tuwima jest niesamowicie twórcze, kochają one jego eksperymenty językowe. Zwłaszcza Tuwima *Lokomotywa* zaprasza do naśladownictwa, zachęca i stymuluje wyobraźnię dzieci. W ramach imprezy: *Cześć – jeden dzień po polsku* dzieci z Saksonii mogą również malować własne obrazy, ilustracje do *Lokomotywy* Tuwima. Majsterkując, fabrykują one pociąg z lokomotywą, z oddzielnymi wagonami i z tym, co się w nich chowa. Rozwieszają potem te kolorowe obrazy na sznurku. Twórcza kreatywność dzieci w ramach tej imprezy jest zaskakująca. Po wysłuchaniu polskiego oryginału zaczynają recytować wybrane fragmenty w wersji niemieckojęzycznej (w bardzo udanym tłumaczeniu Jamesa Krüssa) według kolejności wagonów. W przekładzie niemieckiego tłumacza zachowano rytmizację tekstu, słychać, tak samo jak i w polskim oryginale, jadący pociąg, dyszącą, stękającą maszynę, świszczy para z pędzącej lokomotywy... Dzieciom sprawia to wszystko wielką radość. Dla wielu z nich jest to nieraz pierwszym spotkaniem z poezją. Nakładem krakowskiego wydawnictwa Universitas ukazała się zresztą trójjęzyczna wersja *Lokomotywy* (po polsku, angielsku i niemiecku), świetnie nadająca się nie tylko do celów dydaktycznych, lecz także do krytyki przekładu literackiego<sup>43</sup>.

Nie ma wątpliwości, że Julian Tuwim należy do najważniejszych i najpopularniejszych przedstawicieli literatury polskojęzycznej. Jak pisał Karl Dedecius, był on wiernym obywatelem swojego miasta urodzenia, świadkiem gwałtownych przemian kulturowych, politycznych i etnicznych w Polsce i w Europie<sup>44</sup>. Tuwim

<sup>41</sup> Ch. Fischer, „*Dunkle Nacht*“. *Julian Tuwim in deutscher Übersetzung*, [w:] *Poezja polska i niemiecka w przekładach współczesnych. Polnische und deutsche Poesie in modernen Übersetzungen*, red. U. Jekutsch, A. Sulikowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2002, s. 131–142.

<sup>42</sup> *Cześć! – jeden dzień po polsku*, <http://www.youtube.com/watch?v=4QTPF0Wqah8> [dostęp: 28.11.2013].

<sup>43</sup> J. Tuwim, *Lokomotywa. The Locomotive. Die Lokomotive*, przeł. W. von Polentz, M. Weyland, Universitas, Kraków 2013.

<sup>44</sup> K. Dedecius, dz. cyt., s. 17.

doświadczył narzucania obcych ideologii i przekonań, obserwował i przeżywał rozkwit nacjonalizmów, emigrację i wypędzenie, na jego oczach dokonywały się zmiany ustroju społecznego i warunków życia:

Jego dzieło ma głębsze, wizjonerskie znaczenie. Pozwala nam odczuwać nasze wewnętrzne przemiany, w całej ich wyrazistości i gwałtowności. [...] Jego język demaskuje wyniosłość „Mieszkańców” i „Fryzjerów”, gniew, frustracje i rozgoryczenie [...] wobec nie-myślących, których panicznie unika [...]. W gruncie rzeczy Tuwim okazuje się we wszystkich formach i tematach obywatelem świata kultury globalnej<sup>45</sup>.

Bez wątplenia był Tuwim prekursorem nowoczesnej literatury polskojęzycznej, wnoszącym ogromny wkład do rozwoju języka polskiego i nowoczesnej literatury zarówno w Polsce, jak i na świecie, niezależnie od wszelkich uwikłań w tożsamość i przynależność narodowościową.

## Bibliografia

- Brodzka Alina, Burska Lidia, *Sporne postacie polskiej literatury współczesnej. Kontynuacje*, IBL, Warszawa 1996.
- Danilewicz-Zielińska Maria, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Dialog polsko-żydowski. Przemówienia wygłoszone w Nowym Jorku 26 września 1958 w Polish Institute of Arts and Sciences*. Polski Instytut Naukowy w Ameryce, New York 1958.
- Gorschenek Margareta, Hilzheimer Hannelore, *Almanach zur Polnischen Kinderkultur / Almanach polskiej kultury dziecięcej*, Katholische Akademie, Hamburg 1996.
- Fischer Christine, „Dunkle Nacht“. *Julian Tuwim in deutscher Übersetzung*, [w:] *Poezja polska i niemiecka w przekładach współczesnych. Polnische und deutsche Poesie in modernen Übersetzungen*, red. U. Jekutsch, A. Sulikowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2002.
- Jeleński Konstanty A., *Powrót Tuwima*, „Kultura” 1954, nr 77.
- Julian Tuwim. Dyskusja z udziałem Aliny Molisak, Belli Szwarzman-Czarnoty, Michała Głowińskiego i Piotra Matywieckiego*, „Midrasz” 2013, nr 5, s. 12–20.
- Polacy–Żydzi / Polen–Juden / Poles–Jews 1939–1945. Wybór źródeł*, oprac. A.K. Kunert, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2001.
- Quercioli Mincer Laura, *Literatura jidysz i żydowsko-polska*, [w:] *Historia literatury polskiej*, red. L. Marinelli, przeł. M. Woźniak, Ossolineum, Wrocław 2009.
- Segalowicz Zuzanna, *Julian Tuwim, Heichan haita kodem* [Julianie Tuwimie, gdzie byłeś przedtem], „Hed Jeruzalim” z 27.11.1944.
- Steffen Karin, *Jüdische Polonität. Ethnizität und Nation im Spiegel der polnischsprachigen Presse 1918–1939*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 2004.
- Stępnia Michał, *Tuwima problem narodowościowy. Po tej i po tamtej stronie*, „Kronika Miasta Łodzi” 2013, nr 3.
- Tuwim Julian, *Lokomotywa. The Locomotive. Die Lokomotive*, przeł. W. von Polentz, M. Weyland, Universitas, Kraków 2013.

<sup>45</sup> Tamże.

- Tuwim Julian, *My, Żydzi polscy... / We Polish Jews...*, oprac. i wstępem opatrzył Ch. Szmeruk, Fundacja Shalom, Warszawa 1993.
- Tuwim Julian / Dedecius Karl, *Nasz 20. Wiek. Unser 20. Jahrhundert*, Muzeum Miasta Łodzi, Łódź–Stuttgart–Frankfurt nad Menem i nad Odrą 2013.
- Urbanek Mariusz (wywiad), *Mariusz Urbanek o Tuwimie*, <http://culture.pl/pl/artykul/mariusz-urbanek-o-tuwimie> [dostęp: 26.11.2013].
- Urbanek Mariusz (wywiad), *Mariusz Urbanek: Julian Tuwim miał poczucie, że jest niczyj*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Mariusz-Urbanek-Julian-Tuwim-mial-poczucie-ze-jest-nicznyj,wid,16093950,wiadomosc.html>, 22.10.2013, [dostęp: 26.11.2013].
- Urbanek Mariusz, *Tuwim. Wylękniony bluźnierca*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2013.
- Winczakiewicz Jan, *Izrael w poezji polskiej. Antologia*, Instytut Literacki, Paryż 1958.
- Wittlin Józef, *Blaski i nędze emigracji*, „Kultura” 1959, nr 9.
- Wittlin Józef, *Orfeusz w piekle XX wieku*, Instytut Literacki, Paryż 1963.

*Hans-Christian Trepte*

### **Between Homeland and Emigration. Tuwim's Struggle for Identity**

(Summary)

Julian Tuwim belongs to the pantheon of the greatest Polish writers of the 20<sup>th</sup> century. His Polish-Jewish descent, his attitude towards the Polish language, towards Jews in Poland, his political activities as an emigrant as well as his controversial involvement with the communist Poland still fuel many critical discussions. Polish language and culture were for him much more important than the categories of nation or state. However, whereas for Polish nationalists and antisemites Tuwim remained “only” a Jew, Jewish nationalists considered him a traitor. It was in exile that his attitude towards his Jewish countrymen began to change, especially after he learnt about the horror of the Holocaust in occupied Poland. Thus, he began writing his famous, dramatic manifesto, *We, the Polish Jews*. After World War II, Tuwim came back to Poland, hoping to continue his prewar career as a celebrated poet. His manifold contributions to the development of the Polish language and literature, within the country and abroad, cannot be questioned, and the dilemmas concerning his cultural and ethnic identity only make him a more interesting writer.

**KEY WORDS:** Julian Tuwim, Jewish-Polish identity, *Polonität*, exile, language